1868.

SPRAWOZDANIE

z czynności całorocznych Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego w Krakowie w r. 1868.

Zapowiedziane odezwą z dnia 1go września r. b. Ogólne Zgromadzenie Członków tego Towarzystwa odbyło się w dniu 1 października r. b. w sali ogrodu Strzeleckiego. Pomimo, iż odezwa doręczona była wszystkim Członkom, zebranie jednak nie było liczne, a czy to jest skutkiem odwyknienia, gdy jak wiadomo, przez długie lata nie dozwalano w kraju naszym zawięzywać się Towarzystwom, lub pochodzi z braku poczucia tej spójności i zobowiązania, które na siebie każdy dobrowolnie przyjmuje przystępując do Towarzystwa, nie chcemy rozstrzygać.

O godzinie 11 za przybyciem Prezydenta miasta Dra Dietla, Dyrektor Towarzystwa przemówił w następujących słowach:

Szanowni Panowie!

Przy otwarciu dzisiejszego posiedzenia, raczcie najpierwej przyjąć serdeczne powitanie. Rok już dobiega jak na tem miejscu zebraliśmy się byli, a jaki jest cel dzisiejszego zgromadzenia, wskazała to odezwa wydana i wszystkim Członkom doręczona. Ustęp VI Statutu naszego Towarzystwa opiewa, iż każdego roku zwołanem będzie Zgromadzenie Ogólne Członków dla wysłuchania sprawozdania z czynności całorocznych i powzięcia wiadomości o stanie Towarzystwa w upłynionym roku, otóż Rada gospodarcza Towarzystwa obowiązku tego z przyjemnością dopełnić pragnie.

Ze sprawozdania Szanownym Członkom doręczonego wiadomem jest, iż przy zamknięciu wystawy w roku przeszłym ustanowiona była Komisya pomologiczna do rozpoznania owoców, któ-

re Towarzystwu w tym celu przekazane były. Komisya ta odbyła 30 posiedzeń po kilka godzin trwających, i po mozolnej pracy zbadała i zdeterminowała przeszło 200 gatunków jabłek i gruszek; — p zy badaniach zaś tych miała wzgląd na czas dojrzewania tych owoców, chcąc o własnościch ich dokładne powziąść przekonanie.

Myliłby się ktoby sądził, że rozpoznanie owoców jest rzeczą małoważną i do odgadnienia łatwą, albowiem potrzeba tu dochodzić gatunków z samych tylko opisów, a wśród tysiąca gatunków są niektóre, co tylko małem cieniowaniem od siebie się różnią. Jak dalece jest ten przedmiot rozległy, dosyć będzie tu przytoczyć, iż w dziele pomologicznem w najnowszych czasach przez Lucas'a, Jahn'a i Oberdieck'a wydanem, dwa obszerne tomy zawierają opisy jabłek i dwa takież tomy podają opisy gruszek, a jednak nie obejmują jeszcze wszystkich znanych gatunków. Przy rozpoznaniu takiem potrzeba też i na to uwagę zwracać, iż niektóre gatunki pod wpływem naszego klimatu i przy działaniu jego dłuższem mogły się wyrodzić i przemienić, a cóż dopiero mówić o gatunkach nowych, które w kraju naszym z posianych ziarnek przypadkowo powstały i przez dalsze szczepienie upowszechniły się. Najoczywistszym tego dowodem są owoce w kraju naszym zrodzone, co przeszły do Niemiec, zatrzymały tam nawet nazwiska nasze i są cenione, jak tego przykładem są nasze jabłka zimowe papierówki, *polnische süsse Papieräpfel oder Papierki*, i polskie Morągi, *polnischer Moronki oder Moronki ziemmowi* (miało być zimowe). O tych ostatnich czytamy w dziele wspomnionem: *Die Sorte ist auch bei uns sehr achtungswerth und verdient sehr weiter bekannt zu werden.* Cudzoziemcy więc wiedzą co mamy, a zapytajmy się czy też my wszyscy wiemy i znamy te owoce co u siebie mamy?

Z żalem wyznać tu otwarcie potrzeba, że wiadomości takie: zkąd jaki owoc pochodzi, jak się nazywa i jakie jego są zalety, są u nas bardzo zaniedbane, a jednakże jeżeli kto sad zakłada i chce z niego mieć jaknajwiększą korzyść, przy zakupywaniu i sprowadzaniu szczepków powinienby umieć stosowny wybór zrobić. Dla tego to Komisya pomologiczna oceniając owoce do rozpoznania jej przekazane, wybrała najcelniejsze i zarazem najkorzystniejsze w liczbie 15 jabłek i 20 gruszek, wskazując zarazem miejsca w kraju, z których zraziki do szczepienia nabyte być mogą a wykaz ten drukiem ogłoszony Szanownym Członkom przesłany został.

Gdy mowa jest o wystawie przeszłorocznej, wspomnieć jeszcze należy, iż po zamknięciu jej przesłano listy dziękczynne wszystkim osobom, które przez dostarczenie płodów swoich udział w tej wystawie wzięły.

Wystawa ta za sprzedane bilety i owoce przyniosła 102 złr. i 59 centów, z których na urządzenie wystawy, zapłacenie druków, obsługi i sprawienie niektórych efektów wydano 54 złr. i 34 cen.; pozostałe 48 złr. i 25 centów przeznaczono na zakupienie oprzędów jedwabniczych na wystawę przysłanych i na nagrodę w ilości 5 złr. wyznaczoną dla dwóch włościan za oprzędy jedwabnicze po raz pierwszy przez nich wychowane, co razem uczyniło 17 złr. 32 centy a pozostałą od wydatków tych resztę w ilości 30 złr. 93 centów wcielono do funduszu na cele ogólne Towarzystwa.

W sprawozdaniu przeszłorocznem przywiedzionem było, że Rada gospodarcza za pośrednictwem Izby handlowej tutejszej zrobiła przedstawienie do Wysokiego Ministerstwa handlu, pod którego opieką Towarzystwa przemysłowe wówczas zostawały, aby podobnie jak innym Towarzystwom i naszemu nagrody do rozdania udzielone być mogły. Na podanie to nadeszła odpowiedź odmowna, już to z powodu spóźnionego zgłoszenia się, a o tem Rada gospodarcza nie wiedziała iż mogą być medale na nagrody udzielone; już to z powodu, iż liczba medali na nagrody przeznaczona w owym czasie wyczerpaną już była. Okoliczność ta dała powód Wysokiemu Namiestnictwu krajowemu do zapytania Rady gospodarczej, czy w wystawie odbytej okoliczni włościanie udział wzięli? W odpowiedzi przesłanej Rada przytoczyła nazwiska 6ciu włościan, którzy owoce z sadów swoich na wystawę przysłali, przedstawiając przytem, że nagrody za piękne owoce nietylko włościanom dawaćby należało, ale także nauczycielom wiejskim, zwłaszcza jeżeli się wykażą, że nietylko naukę szczepienia i prowadzenia drzew owocowych pomiędzy ludnością znacznie rozkrzewili, ale nadto rozdając szczepki z własnego wychowu, za staraniem ich sadownictwo w okolicy przez nich zamieszkałej widoczny uczyniło postęp.

Aby zaś Towarzystwo skuteczniej w tym kierunku działać mogło, czego dzisiaj przy szczupłym własnym funduszu uczynić nie jest w stanie, przedstawiono, iż do poparcia celów Towarzystwa nieodzownie potrzebny jest zasiłek pieniężny ze strony Wys. Rządu.

Chociaż do obowiązków Rady gospodarczej należy zaspakajać życzenia Członków w ten sposób, iż ta sprowadza i dostarcza im przedmiotów żądanych w trzech gałęziach przez Towarzystwo uprawianych, jednakże nie jest to głównem jej zadaniem; — najgłówniejszem bowiem zadaniem jest nauka, ponieważ jest to zasiew po którym dopiero obfitego spodziewać się można plonu. — To mając na uwadze, postanowiła Rada pierwszy krok na tem polu zrobić przez zaprowadzenie publicznych wykładów teoretycznej i praktycznej nauki pszczelnictwa. Wystosowane w tym względzie do Wys. Namiestnictwa podanie zyskało przychylne uznanie i pozwolenie, a jeden z Członków Towarzystwa praktycznie usposobiony i w zawodzie tym biegły, przez Radę będąc przedstawiony, do wykładów tych upoważnionym został.

Na wykłady te, tygodniowo 2 godziny zajmujące a od pierwszych dni marca do końca czerwca trwające, uczęszczało 93 słuchaczy, to jest 53 uczniów z dwóch gimnazyów, 4ch z Instytutu technicznego, 32 ze szkoły sposobiącej się na nauczycieli wiejskich i 4 osoby prywatne, a pomiędzy temi ostatniemi jeden tylko był włościanin. Obszerne sprawozdanie o wykładach tych zamieszczone już było w „Czasie“, nie będziemy przeto powtarzać tu szczegółów, lecz przestaniemy na uwadze, że nauka ta dla uczniów była nadzwyczaj zajmującą, a ponieważ o wszystkiem naocznie i praktycznie mieli sposobność przekonać się, wrażenia więc jakie ztąd odnieśli pozostaną w umyśle ich trwale. Doświadczenie nadto uczy, że do zamiłowania pszczelnictwa potrzeba pewnej odwagi i hartu, na które tylko młody umysł zdobyć się może, gdy przeciwnie u wielu osób w wieku późniejszym, na sam brzęk pszczoły w bliskości latającej powstaje taka trwoga, iż z przerażenia zimny pot na czoło im występuje i o pszczołach ani chcą słyszeć.

Ileż to w kwiatach na naszych drzewach, polach i łąkach słodkiego nektaru wysycha i marnieje, z którego pszczoły wyrobićby mogły miód i wosk, gdyby je wszędzie zaprowadzano i przywoicie obchodzić się z niemi umiano. Spodziewać się przeto należy, iż przez publiczne takie wykłady nauka pszczelnictwa stanie się przystępniejszą i szersze w kraju przybierze rozmiary, a zachęcić się do niej i poświęcić się jej powinni szczególniej ci, co na brak zatrudnienia utyskują; przy licznych zapytaniach o zdolnych pasieczników znaleźliby wkrótce umieszczenie, a pracowitość pszczół byłaby dla nich przykładem.

Rada gospodarcza przewidując ten przypadek, iż uczniowie i osoby prywatne po ukończeniu kursu pszczelnictwa mogą żądać

wydania świadectw, udala się z odpowiedniem przedstawieniem do Wys. Władz krajowych, w skutku którego Wys. Rada szkolna krajowa reskryptem z dnia 3 września r. b. do L. 3997 R. S. K. upoważniła p. Feliksa Florkiewicza nauczyciela pszczelnictwa do wystawiania świadectw publicznych tym uczniom, którzy poddadzą się egzaminowi z pszczelnictwa. Przy każdym takim egzaminie obecnym będzie Dyrektor Towarzystwa z jednym Członkiem Rady gospodarczej, w celu wspólnego orzekania o kwalifikacyi ucznia. Wreszcie dodać tu jeszcze należy wiadomość, iż na przedstawienie Rady gospodarczej Wys. Rada szkolna przyznała p. Florkiewiczowi za tegoroczne wykłady pszczelnictwa jednorazowe wynagrodzenie.

Na posiedzeniu Rady gospodarczej w dniu 9 lutego odczytano odezwę przez Towarzystwo jedwabnicze Szląsko-austryackie z Opawy nadesłane, która wzywała wszystkie Towarzystwa jedwabnicze w monarchii Austryackiej do wzajemnego połączenia się w celu dania większego moralnego poparcia i jednostajnego postępowania we wszystkich działaniach zmierzających do upowszechnienia chowu jedwabników i zaprowadzenia drzew morwowych. Rada gospodarcza postanowiła przystąpić do proponowanego związku z innemi Towarzystwami wedle warunków w rzeczonej odezwie podanych. Wkrótce potem od Towarzystw tak połączonych wyszła odezwa do właścicieli posiadłości większych w całej Przedlitawii, przedstawiająca im potrzebę zaprowadzenia drzew morwowych, a oraz wykazująca korzyści, jakie ztąd dla nich wyniknąć mogą. Odezwę tę przełożoną na język polski Towarzystwo nasze przeszło w 100 egzemplarzach po kraju rozesłało.

Odkąd Towarzystwa jedwabnicze z tej strony Litawy przeszły pod opiekę Wys. Ministerstwa rolnictwa, nowa dla nich otworzyła się era; wszystkie bowiem, jakie tylko w Austryi pod względem chowu jedwabników zrobione są nowe spostrzeżenia, Wys. Ministerstwo drukiem ogłasza i wszystkim Towarzystwom do wiadomości udziela. Tą drogą Towarzystwo nasze zawiadomionem zostało o wpływie klimatu, sposobie przechowywania zarodków i wychowie jedwabników dębowych, który pomyślnie w r. b. wypadł w Krainie.

Wszystkie Towarzystwa okólnikiem wezwane zostały do złożenia sprawozdania w oznaczonym terminie o tegorocznym wychowie jedwabników morwowych i czy choroba plamista między niemi nie pokazała się. Rada gospodarcza uczyniła zadosyć temu wezwaniu.

Gdy zamierzona wyprawa zamorska z Austryi do Japonii wkrótce ma przyjść do skutku i Towarzystwo rolnicze niższej Austryi wygotowało dla niej instrukcyą pod względem sprowadzenia zdrowych zarodków jedwabniczych, nasienia morwowego i pszczół, z których jedne należą do gatunku pszczół największych, drugie zaś do najmniejszych i nie kolących, instrukcyą tę Wys. Ministerstwo zakomunikowało wszystkim Towarzystwom z zapytaniem czy nie mają co dodać; — w odpowiedzi przesłanej Rada gospodarcza poczyniła niektóre uwagi.

Już na kongresie jedwabniczym zwołanym do Wiednia w r. 1866 orzeczono, iż z funduszów państwa wyznaczonych będzie 15,000 złr. na danie popędu do uprawy jedwabników, i że suma ta na kraje przedlitawskie, stosownie do obecnych potrzeb każdego kraju, rozdzielona będzie. Z podziału tego Wys. Ministerstwo rolnictwa raczyło przysłać dla naszego Towarzystwa 250 złr., to jest 200 złr. na upowszechnienie morw, a 50 złr. na nagrody za posadzone morwy i wychowane jedwabniki. Pieniądze te przez Radę gospodarczą z wdzięcznością przyjęte i aż do dalszego użycia w kasie oszczędności umieszczone zostały.

W skutku odebranego zawiadomienia, iż Towarzystwo rolnicze obwodu Mödling urządza wystawę jedwabnictwa, na której chce przedstawić produkta jedwabnicze ze wszystkich krajów monarchii, Towarzystwo nasze wzięło udział na tej wystawie zbiorowo, przesyłając oprzędy jedwabnicze i jedwab snuty od 9ciu producentów krajowych. Na wystawie tej przyznaną została Towarzystwu naszemu nagroda 3ch dukatów w złocie, które z Mödling Towarzystwu naszemu już nadesłano.

Pod względem zawiązania obszerniejszych w kraju stosunków uchwaliła Rada przesłać do naczelników urzędów powiatowych w zachodniej części kraju odezwy z dołączeniem Statutu i pism przez Towarzystwo wydanych z tem uprzejmem przedstawieniem, aby należące do nich gminy o zawiązanem Towarzystwie i celach jego zawiadomiły, jakoteż do czynnego udziału zachęciły. Załatwienie tej uchwały jest jeszcze w zawieszeniu z powodu niedostatecznych funduszów; jak bowiem w pszczelnictwie zadaniem głównem Towarzystwa było zaprowadzenie publicznych wykładów tej nauki, tak podobnie i w sadownictwie nauka stać się może najlepszą dźwignią. Jak tylko Towarzystwo będzie w posiadaniu zamiarom swoim odpowiednich funduszów, wejdzie niezwłocznie w porozumienie z Radami powiatowemi celem przedstania im planu, według którego przysyłanoby kolejno chłopców po-

jętnych i pracowitych na czas od wiosny aż do jesieni, dla nauczenia się różnych sposobów szczepienia, pszczelnictwa i jedwabnictwa. Z kwestyą tą wszakże zostaje w ścisłym związku wynajęcie ogrodu na przeciąg czasu dłuższy. Rada gospodarcza wchodziła już w ugodę o takie wynajęcie, lecz do porozumienia nie przyszło; spodziewa się jednak, że w następnej jesieni do zawarcia tej ugody przyjdzie, zwłaszcza gdy jest jej już wiadomem, iż Wysok. Ministerstwo rolnictwa dla podniesienia sadownictwa w zachodniej części kraju przekazało Towarzystwu gospodarczo-rolniczemu krakowskiemu 1000 złr. a do korzystania z tego dobrodziejstwa i nasze Towarzystwo w części jest przypuszczone.

Skład Towarzystwa.

Towarzystwo liczy w gronie swojem Protektora, jednego Członka honorowego, 4ch Członków korespondentów i 178 obojej płci Członków czynnych, — jak lista świeżo drukiem ogłoszona świadczy.

Fundusze Towarzystwa.

Ze składek zaległych z r. 1867 wpłynęło	15 fl. 50 centów
Na rok zaś bieżący 153 Członków wniosło składkę w ilości...............	384 fl. 97 „
Ogólny zatem fundusz ze składek wynosił	399 fl. 47 centów

Stosownie do brzmienia Statutu $1/4$ część składek przechodzi na zaspokojenie potrzeb i celów ogólnych Towarzystwa; 43ch jednak Członków przekazało całą wniesioną składkę na potrzeby Towarzystwa — i tak po 5 złr. wnieśli: JExc. baron Schindler, Dr. Dietl Prezydent miasta, p. Helcel Wice-Prezydent, pani Józefa Kopf żona Prezesa Trybunału, pani Komarnicka z Strzegocic, ks. Teliga kan. katedr. Rektor uniwersytetu, Dr. Łuszczkiewicz Michał b. Dyrektor Instytutu technicznego, p. Baranowski Teodor Wiceprezes Izby handl., p. Stanisław Kluczycki i Dyrektor Towarzystwa; 4 złr. p. Ludwik Graven z Węgier; po 3 złr. pp. Majewski Józef prof., ks. Tupy proboszcz i Dr. Harajewicz Jan; po złr. 2 pp. Żabiński Józef kupiec, Piotrowski Gustaw prof. uniw., Strożkiewicz Wincenty właśc. dóbr, Marfiewicz Antoni właś. dóbr, Jawornicki Marcelli Sekretarz Towarzystwa rolniczego, Jagielski Stanisław właś. dóbr, Gostkowski Romuald właś. dóbr, Ferdynand Weigel Sekretarz Izby handlowej i Tadeusz Langie; 1 złr. 10 c. p. Noworytko Józef; po 1 złr. pp. ks. Franciszek Wolf, Ludwik

Zgórek nauczyciel szkoły Czernichowskiej, Majewski Mikołaj nauczyciel, Kozubowski Ignacy, Mauricio Paris, Gebhart Bogumił, Mazal Edward, Kaczmarski Jan Kanty, Mayer Edward, Szmyciński Ignacy, Kieszkowski Henryk Dyrektor Towarzystwa ubezp., Feintuch Leon, Haller Cezar wł. dóbr, Kwapiszewski Józef, Bóbr Michał, Sieradzki Hieronim, Schwarz Antoni i ks. Jan Woliński.

Składki te uczyniły razem............. 103 fl. 10 centów

2. Reszta Członków złożyła składkę na potrzeby własne a $1/4$ część przechodząca na cele ogólne Towarzystwa uczyniła ... 75 fl. 20 centów

3. Z funduszu z r. 1867 pozostało jeszcze na cele ogólne 49 fl. $12 1/2$ c. lecz po zaspokojeniu drukarni za druk listy Członków, broszury i jej oprawę w ilości .... 47 fl 7 c.
pozostało tylko 2 fl. $5 1/2$ centów

4. Z drobnych pozostałości od drzewek uzbierało się .... 2 fl. 73 centów

5. Wreszczie do tego funduszu wchodzi wspomniona powyżej reszta z funduszu wystawy w r. 1867 .... 30 fl. 39 centów

Cały przeto fundusz na cele ogólne wynosił 213 fl. $47 1/2$ cent.

Rozchód tego funduszu.

Z funduszu tego zapłacono ogłoszenia w „Czasie“, druk odezwy do właścicieli posiadłości większych, 15 egzemplarzy sprowadzonej broszury o wychowie jedwabników, dziełko Melichera o pszczelnictwie na wystawie paryskiej, materyały piśmienne, korespondencye i inne potrzeby, co wszystko ogółem, stosownie do złożonego i potwierdzonego rachunku przez dwóch Członków Rady gospodarczej, uczyniło 57 fl. 77 c., pozostało zatem w kasie Towarzystwa 156 fl. $97 1/2$ c. na dalsze potrzeby, a mianowicie na wydanie treściwych podręcznych książeczek o pszczelnictwie i wychowie jedwabników.

Co zaś do funduszu przeznaczonego na zakupienie różnych przedmiotów dla Członków za $3/4$ ich składki, fundusz ten wynosił ogółem 220 zlr. i 9 centów, a stosownie do objawionych życzeń użyty był na zakupienie przedmiotów z trzech działów.

Dział I. Sadownictwo.

Jak w roku przeszłym tak podobnie i bieżącym najliczniejsze żądania były postawione z tego działu; sprowadzono więc dla Członków nietylko w najlepszych gatunkach szczepki jabłoni, gruszek, śliwek, wiśni, brzoskwiń, moreli, ale także różne gatunki malin, porzeczek i szparagi olbrzymie.

I tak sprowadzono z Pesztu 105 sztuk szczepków łącznie z kosztami sprowadzenia za...........		54 fl. 73	centów
Z Pragi z ogrodu pomolgicznego 14	„	7 fl. 99	„
Z Hanau 127	„	102 fl. 32	„
Z Reutlingen z ogrodu pomolog. w Wirtembergii......... . 35	„	25 fl. 40	„
a były tu także gałązki gatunków nowych do szczepienia			
Z Żywca....................103	„	46 fl. 27	„
Z Jeny sprowadzono malin i porzeczek w różnych gatunkach 26 sztuk za ...		8 fl. 9	„
a pozostało jeszcze tamże 6 talarów na największe dotąd znane gatunki agrestów angielskich, które z powodu wczesnej wiosny i prędkiego rozwinięcia się tych roślin nie mogły być przysłane i nadejdą dopiero w październiku.			
Wreszcie sprowadzono z Pragi rozsadków szparagów olbrzymich za..............		10 fl. 91	„
Członek zaś naszego Towarzystwa p. Ludwik Graven nadesłał z Węgier dwie paki gałązek do szczepienia tych owoców, któreśmy od niego w roku zeszłym na wystawie mieli; koszta przesyłki tej wyniosły		2 fl. 32	„
Użyto więc na zakupno w tym dziale ...		328 fl.	3 centy.

Przy rozdziale drzewek z małych pozostałości od składek zebrało się 2 fl. 73 c. które, jak już powyżej wspomniano, do funduszu na cele ogólne wcielone zostały. Wspomnieć tu należy, że rok bieżący z powodu posuchy od początku wiosny trwającej, dla drzewek świeżo szczepionych nie był przyjazny i dlatego wszędzie mała tylko ich część przyjęła się.

Część drzewek owocowych sprowadzonych zbywającą od potrzeb Towarzystwa ustąpiono zgłaszającym się osobom obcym, a

popyt o drzewka te w r. b. na wiosnę był tak wielki, iż gdyby zapas ich był 10 razy większy, nie byłby jeszcze wystarczającym. Niechaj więc to posłuży za wskazówkę, jak usilnie zalecać powinniśmy zakładanie szkółek owocowych, które posłużyłyby nietylko do zaspokojenia potrzeb miejscowych, ale aby i obcy drzewka nabywać mogli, gdy się po kupno ich zgłoszą, żadnym bowiem, choćby też skromnym przychodem, gardzić dzisiaj nie godzi się.

Niektórzy Członkowie zapisali się wtedy, gdy dla spóźnionej pory nie mogły im już być dostarczone drzewka, część przeto dla nich przypadająca jako depozyt pozostaje w kasie Towarzystwa, a depozyt ten wynosi 49 fl. 47 c.

Dział II. Jedwabnictwo.

Dostarczono w r. b. Członkom drzewek morwowych różnoletnich, to jest od 4ch do 6 lat mających, przeszło 1000, rozdano zaś bezpłatnie sztuk 200. Ponieważ pomiędzy jedwabnikami morwowemi w całej Europie panuje choroba zarazliwa, wszystkie przeto Towarzystwa usilnie starają się o zarodki zdrowe. Towarzystwo nasze udało się do kompanii w Trydencie trudniącej się sprowadzaniem jajeczek jedwabniczych z Japonii, lecz otrzymało odpowiedź odmowną z powodu szczupłej nadsyłki, która nawet dla tamtejszych okolic wystarczyć nie mogła. Za to nastręczyła się sposobność sprowadzenia jajeczek ze Smyrny w Azyi Mniejszej i zakupiono tam 1 łót, który łącznie z kosztami sprowadzenia kosztował 5 fl. 11 $^1/_2$ c.

Zakupiono również w Opawie 3 łóty kosztujące 9 fl. 59 c. Pokazało się wszakże, że tak pierwsze jak drugie oczekiwaniom naszym nie odpowiedziały i że zarodki z własnego chowu były najlepsze.

Jajeczek jedwabników dębowych sprowadzonych wprost z Japonii do Berlina zakupiono łót 1 kosztujący na miejscu 4 talary, lecz ponieważ poprzednio starając się o te zarodki prowadzone były korespondencye do Szwajcaryi i Francyi, łót ten jeden przeto wypadł na 9 złr. 48 centów. Pomimo że pożywienie dla tych gąsiennic, jakiem są liście dębowe, jest w kraju naszym już gotowe i z tego powodu jedwabniki te zasługują już aby je w kraju przyswoić i rozplenić można, zwłaszcza że wydają one jedwab bardzo mocny i łatwo z oprzędów snuć się dający; wszelako sposób hodowania ich nie jest dokładnie znany i dla tego też wychów ich niepomyślnie wypada. Z sprawozdań przez Wys. Ministerstwo

rolnictwa nadesłanych dowiadujemy się, iż w Krainie wychowano w r. b. tych jedwabników $^1/_2$ centnara a z Bambergu w Bawaryi nadesłana została Towarzystwu naszemu broszura, w której czytamy, iż od kilku lat z pomyślnym skutkiem chowane i rozmnażane są tam jedwabniki dębowe. Z sześciu oprzędów tych jedwabników, które u nas na Zwierzyńcu pod kopcem Kościuszki wychowano, wylęgło się dotąd trzy motyle, lecz tylko jedna para wydała zarodki upłodnione i po obrachowaniu okazało się, iż samica od tej pary zniosła 180 jajeczek, z któremi dalsza próba w roku następnym zrobiona będzie.

Wreszcie co do jedwabników bałwianowych żywiących się liściami drzewa bałwianu gruczolnego *Ailanthus glandulosa*, wychowano i złożono na zimę w piwnicy poczwarek żywych jedwabiem osnutych sztuk 300, które do dalszego rozpłodu użyte będą. Dodać zaś tu należy jeszcze wiadomość, że drzewo to w miejscach zaciszonych przed mroźnemi wiatrami, a nawet w cieniu bardzo szybko rośnie, i chociaż w części górnej z powodu rdzenia obszernego przemarza, odradza się jednak łatwo z części niższej i w dwójnasób odrasta.

Pocieszającą jest rzeczą, że jedwabnictwo coraz więcej u nas przyjmuje się i ustala a z czasem stanie się przemysłem krajowym. Już na dzisiejszej wystawie widzieć można oprzędy i jedwab snuty wyprodukowany przez pp. nauczycieli wiejskich, którzy jeżeli się dalej gorliwie tym przedmiotem zajmować będą, dla siebie i kraju niemałą korzyść przyniosą. Nagroda przez Wysok. Ministerstwo rolnictwa do rozdziału w kwocie 50 złr. wynosząca za uprawę morw i jedwabników, po zbadaniu kto na nią zasługuje, ubiegającym się o nią na teraźniejszej wystawie przyznaną już będzie.

Wielką przysługę Towarzystwu naszemu wyświadczył klasztór Panien Miłosiernych na Kleparzu przez założenie rozwijalni jedwabiu, do której każdy po wychowaniu jedwabników będzie mógł przysłać oprzędy i od rozwiniętego jedwabiu zapłaci. Dobroć jedwabiu zależy od umiejętnego rozwijania, a gdy w rozwijaniu tem usposabiać się będą wychowanice klasztorne, przyczyni się więc to wiele do upowszechnienia i postępu jedwabnictwa krajowego.

Polskich książeczek o jedwabnictwie, jak wspomnieliśmy, jeszcze nie mamy; zaradzając przeto chwilowej potrzebie sprowadzono 15 egzemplarzy dziełka świeżo wydanego w Slawonii w języ-

ku niemieckim. Dziełko to nabyć można w Towarzystwie, jeden egzemplarz po cenie 60 centów.

Towarzystwo nasze otrzymało szacowny dar od p. Guerin-Meneville. Uczony ten mąż jest pierwszą znakomitością i powagą we względzie jedwabnictwa; jemu to dzisiejszy postęp w jedwabnictwie Francya jest winna. Przysłał on 10 książek obejmujących jego prace już to w osobnych wydaniach, już w pismach peryodycznych zamieszczone. Towarzystwo nasze dar ten z wdzięcznością przyjęło.

Dział III. Pszczelnictwo.

Jak w kronikach winnic rok teraźniejszy będzie bezwątpienia sławnym, tak podobnie i w pszczelnictwie dla miodności nadzwyczajnej będzie on pamiętnym; może bowiem kilka lub kilkanaście lat upłynąć, zanim pod względem obfitości miodu rok teraźniejszy się powtórzy. Dla tej to miodności nadzwyczajnej i ograniczenia matek w nakładaniu czerwiu, samorodnych rojów w r. b. mało wychodziło, i tylko przez sztuczne roje można było pasieki powiększać, a sprzyjała im ciągła pogoda i ciepło. Trzy takie sztuczne roje dostarczono dwom Członkom stosownie do ich żądania. Sprowadzono zaś 4 matki pszczół włoskich z kantonu Tessyńskiego w Szwajcaryi dla trzech Członków. Jedna tylko z tych matek zaraz po otwarciu skrzyneczki była widocznie słaba, i po założeniu jej do ula bezmatka, pomimo zachowania wszystkich ostrożności, wkrótce żyć przestała. Przesyłka ta przez pocztę trwała dni 5 a po obliczeniu kosztów pokazało się, że jedna taka matka kosztuje 3 fl. 72 centy. Nie można mieć dokładnego wyobrażenia o tem, ile to codziennie pszczół w polu ginie, i dopiero widzieć się to daje po założeniu matki włoskiej do roju silnego; w przeciągu bowiem 6 tygodni cały rój przemienia się na pszczoły włoskie, a z pszczół naszych krajowych tylko gdzieniegdzie jakaś jeszcze się zawadza.

Podobnie jak w roku zeszłym niektórzy Członkowie więcej przedmiotów brali aniżeli za składkę ich przypadało i nadwyżkę dopłacali. Nadwyżka ta w roku bieżącym we wszystkich trzech działach wyniosła 106 fl. 55 centów, z których zwrócono już 89 fl. 11 c. a do zwrócenia pozostaje jeszcze 17 fl. 44 c.

Szanowni Panowie, oto jest krótki obraz czynności naszych. Drugi rok kończy się jak Towarzystwo nasze istnieje, jesteśmy więc jeszcze na początku. Czyliż patrząc na wzniosłe i rozłożyste drzewo, pod którego cieniem kilka pokoleń ludzkich wzrosło

i przeżyło, możemy pomyśleć, że takiem odrazu z ziemi wystrzeliło? Było owszem z początku roślinką wiotką, przyrost jego roczny był nawet nieznaczny, a jednakże przez długie lata wzrastając, w taki ogrom się zamieniło. Ta myśl niech nas pociesza, że i my przy pracy i wytrwałości, przy Waszym szlachetnym współudziale i pomocy Wys. Rządu, dla pożytku kraju rozróść się z czasem potrafimy.

Po zdaniu sprawy z czynności Rady gospodarczej zabrał głos Prezydent miasta Dr. Dietl, a oceniając pracę Rady gospodarczej Towarzystwa, gdy nadto zarząd funduszem Towarzystwa oględnie i sumiennie jest prowadzony, sądzi, iż Rada gospodarcza podejmując tyle trudów, zasłużyła sobie ze strony Zgromadzenia na uznanie i podziękowanie.

Aby jednak Towarzystwo obszerniejszy zakres działania zająć mogło, jako Członek Towarzystwa i gospodarz miasta, czuje się być upoważnionym do przedstawienia kilku wniosków, albowiem jako Członek Towarzystwa szczerze pragnie, aby pożyteczne to Towarzystwo rozszerzało się po kraju, a ponieważ jest i Opiekunem miasta, niemniej przeto leży mu na sercu, aby dla podniesienia zamożności miasta zawięzywały się i krzewiły w niem liczne Towarzystwa przemysłowe, do jakich i Towarzystwo pszczelno-jedwabnicze i sadownicze zaliczyć należy. Dzisiejszy Kraków, po wyniesieniu z niego wielu władz rządowych, jedynie przez pracę i podniesienie przemysłu do dobrobytu i zamożności przyjść może. Możnaby przykładami wykazać, że wiele jest miast za granicą, mniejszych od Krakowa, które nie mieszczą u siebie żadnych władz rządowych a jednak utrzymują się w stanie kwitnącym, pomyślność zaś tę zawdzięczają jedynie rękodziełom i przemysłowi wysoko rozwiniętemu, które nastręczają liczne źródła zarobku i ludność bogacą. Wątpliwości nie ulega, że i Towarzystwo nasze przy wzroście swoim, rozszerzeniu się po kraju i obudzeniu większego zamiłowania w publiczności, może przyczyniać się do pomyślności miasta, sprowadzając zwłaszcza w czasie urządzanych wystaw większy ruch i napływ osób z bliższych i dalszych okolic kraju. Temi myślami przejęty będąc p. Prezydent, przedstawił 7 wniosków, i starając się każdy szczegółowo uzasadnić, przekazał je następnie Radzie gospodarczej do rozwagi i głębszego zbadania.

Rzeczone wnioski odnosiły się do urządzania na przyszłość wystawy owoców przez cały miesiąc trwających; udzielania

Członkom gałązek do szczepienia tych owoców, które przez Radę gospodarczą zalecone były; zaprowadzenia teoretycznej i praktycznej nauki sadownictwa w szkołach ludowych, jak oraz wydania popularnego dziełka o sadownictwie; sporządzenia wykazów statystycznych pod względem ilości drzew owocowych w kraju, jakoteż wywozu i przywozu owoców zagranicznych, a wreszcie aby dawane były włościanom nagrody za owoce na wystawę przesyłane.

W skutku postawienia tych wniosków wywiązała się krótka rozprawa, w której zabierali głos pp. Felicyan Marszałkiewicz ze Stronia, Wincenty Stróżkiewicz z Sobieniewic i ksiądz Solarczyk proboszcz z Tropia; a gdy pierwszy mowca zwracał uwagę na trudność oznaczenia czasu wystawy dla okolic górskich, gdzie dojrzewanie owoców jest zwykle późniejsze, drugi upatrywał najgłówniejszą przeszkodę zaprowadzenia obszernego sadownictwa w kraju w braku poczucia do poszanowania cudzej własności u ludu naszego i wykazał niedostateczność dzisiejszego prawodawstwa do powściągania nadużyć, ostatni mowca zalecał postępowanie w duchu ewangielicznym, doświadczeniem własnem nauczony, iż przez naukę, zachętę i nagrody można wiele dokonać.

Wszystkie te wnioski Rada gospodarcza na posiedzeniach swoich weźmie pod rozwagę i z uwag nad niemi poczynionych korzystać nie omieszka.

Po załatwieniu tego przedmiotu Dyrektor zaprosił zgromadzenie, aby na miejsce jednego Członka Rady gospodarczej, który z powodu oddalenia się z Krakowa na czas dłuższy wniósł podanie o uwolnienie go od tych obowiązków, stosownie do programu przystąpiło do nowego wyboru, przedstawiając na Członka p. Wawrzyńca Schwarca inspektora ogrodu botanicznego przy uniwersytecie Jagiellońskim, który jako biegły i gorliwy pomolog powszechnie jest znany. Wybór ten zgromadzeni Członkowie jednomyślnie potwierdzili i na tem posiedzenie ogólne Towarzystwa zakończonem zostało.